

## Zamyślenia



## „Bo jest poeta w Polsce barometrem”

– stwierdził Czesław Miłosz w swoim „Traktacie poetyckim”. A tak w ogóle, jeżeli żal mi umarłych poetów to dlatego, że nie widzą tego, co też wyrabia się w naszym kraju. Mają święty spokój po trudach ich codzienności i klęsk życiowych. Poeci na przekór woli polityków – obserwują ten świat, zarzucając swoje myśli w głąb, w przepaście, które właśnie za sprawą polityki ten świat kopie i ryje, też w twórczym mozole. Nie dziwnym się zatem, że korzenie zachwytu światem w życiu wewnętrznym poety, niestety, ale tak rzadko rodzą te najpiękniejsze kwiaty. Oto znajdujemy obecnie w rodzimej poezji symptom buntu, a nawet czarnej rozpacz. Jakże trudno sięgać grzecznie i pokornie po słowa piękne i metafory zachwycające... bo jest poeta w Polsce barometrem. I tu Miłosz miał rację. La Bruyere pytał swego czasu: „Czyś ty oszalał, aby być tak nieszczęśliwym?”. Cóż, w tym smutku bywają poeci czasami aż okrutni. Dla czytelników i dla siebie. Nic dziwnego, że czytelnicy coraz rzadziej sięgają po tomiki wierszy współczesnych poetów, jakby chcieli im powiedzieć, że stali się zbyt wyniośli w swoim pogardliwym smutku. Nic dziwnego, że trwa w twórczości poetyckiej jakaś złowieszcza monotonia, zaś twórcy poetyckiego słowa w tym rozpasanym, zgnytnym kapitalizmem społeczeństwie, po prostu stali się kłopotem, ciężarem oraz trudem. Nikt nie powie i nie napisze w recenzji – poeto, jesteś dla nas szczęściem, radością i nadzieją. Pytał kiedyś Andrzej Tchórzewski: co znaczy niezależność i suwerenność poety? Otóż, poeta Tchórzewski to być niezależnym od szkół, mód i jakichkolwiek obowiązków, z wyjątkiem normalnych powinności ludzkich. I dalej: poeta nie powinien grać roli poety, gdyż nigdy nie będzie postacią sceniczną. Poeta winien w swej niezależności być całkowicie podległy wobec doświadczeń osobistych i zbiorowych. I na koniec, wedle Tchórzewskiego: dokonując wyborów, winien przekazywać najcenniejsze doświadczenia i nie musi charakteryzować się postawą świadka, lecz dawać świadectwo rzeczywistym przeżyciom, jako obowiązek moralnego wartościowania i oceny. Zatem parafrazując strofy wiersza Miłosza, poeta w Polsce ma obowiązek być barometrem. Wiemy, czym jest to urządzenie wiszące na ścianie domu. Mój niemiecki barometr o czterech funkcjach (Stürmisch, Regen, Veründelich Schön und Trocken) zaciął się niestety i przestał działać, choć firma, która

go wyprodukowała, oświadcza, że posiada on Automatische Eichung (-). Donner Weter! Anna Kamieńska pisała: „Nie piszę wierszy, kiedy chcę, lecz kiedy nie mogę, kiedy mam zalaną krtań i zduszone gardło”. Ilu polskich poetów ma dziś zduszone gardło z racji czasu, w którym wypadło im żyć? Pewnie większość, do diabła! Oto czytając ich wiersze czujemy, jak charczy w nich jakaś niemoc oraz bezsilność. Lepiej mają się w tych czasach satyrycy. „Słuchajcie głosu poety, choćby jego głos był cieni, jak głos Giuletty...”. Nie dziwnym się, że w kryzysie doczekaliśmy się sromotnego stanu kultury literackiej. Taki jest porządek rzeczy. Poetom pozostało jedynie uważniej wpatrywać się w swoje sny i niespełnione marzenia. Niech to będzie taki ich szaniec obrony osadzony w kształcie losu im przypisanego. A może stanie się tak, iż znajdując się bliżej dna owych przepaści i jam, tym prędzej podbiją się w górę, przelamując po drodze poczucie bezsensu poetyckiego działania, w myśl zresztą Hebbela, że boleść indywidualizuje...

KAZIMIERZ IVOSSE



## Emil Biela

### Samotność Boga

nie jest jego samotnością  
lecz osobnością podobnie jak mój cień  
który nie jest podobny do mnie  
nie pytam dlaczego  
ponieważ lękam się prawdy

i kto to mówi o wesołych cieniach  
o teatrze cieni

lubię w końcu mój cień  
choć czasem chcę  
aby mnie opuścił  
gdyż wiem, „że kiedy się kocha,  
trzeba odjechać” – tak pisał Blaise Cendrars  
i wielu z powodu tej miłości odjeżdżało  
czasem odjeżdżało na zawsze

Wielki samotnik powiedział wczoraj  
od swego ołtarza: Bądź wychowawcą samego siebie

### Wybraniec

świat otwiera drzwi nieba  
widzę wtedy wyraźnie jak dobro  
nas wybiera – wierzę, że każdy człowiek to  
wybraniec  
wschód i zachód słońca  
są niczym obrotowe drzwi do nieba

Stworzyciel jasnego okna  
dłoń na powitanie wyciąga  
słuchając jak człowiek mówi  
Ojczyznaz

obrotowe drzwi do nieba  
zawsze otwarte i ciągle zamknięte  
bo powrotu na ziemię nie ma

jak przekroczyć próg tych drzwi  
z kim



Rys. Barbara Medajska

## Oliwia Betcher

### tytuły są bez znaczenia

śledzisz światła wypelzające z cudzych domów  
spokojnie oddychasz nie wiedząc czy ten rytm  
należy jeszcze do ciebie  
a przecież jesteś tylko jednym

wspomnieniem w czyimś życiu czerwoną  
smuzką  
na prześcieradle koszulką z miki  
lub szarym pudłem polykającym pejoratywne  
przymiotniki  
zawsze kiedy brakuje słońca seksu albo sensu  
szukasz wokół siebie

wiary którą mogłabyś przygarnąć bo boleśnie  
nauczyl się odkąd umarł bóg nie ma  
spokojnego miejsca  
dla ateistów i odkąd poezja wyszła spod  
strzechy poeci piszą by widzieć  
„wyboldowane” nazwisko chociaż nikt nie  
zauważa  
że wieczorami zamykasz książki chowasz  
się w zaułkach gdzie odpoczywają cienie  
i umierasz z empatii